

Uzdrowienie dwóch ślepych (Mt. 9:27-31)

“Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż nic nie mają na swoją obronę.” Rz. 1:20

Jezus odchodzi z domu Jaira, gdzie wskrzesił do życia jego córkę. Oto idą za nim dwaj ślepi i wołają do niego. Jezus nie zatrzymuje się na drodze by ich uzdrowić, jednak okazuje im miłosierdzie przyjmując ich w domu. Obyśmy potrafili z taką samą wytrwałością podążać za Chrystusem. Dzisiejsza ewangelia uczy nas, byśmy szli za nim bez wytchnienia, modlili się bez ustanku, aż Pan okaże nam litość. Jego miłosierdzie nie zna granic. Módlmy się do niego każdego dnia, aż nas usłyszysz i przyjmie. “Zmiłuj się nad nami, Synu Dawida”.

Weźmy przykład z tych dwóch ślepych. Ile wysiłku i determinacji wymaga od nich podążanie za Jezusem. Wiemy z Ewangelii, że Pan Jezus prowadzi bardzo nomadyczny tryb życia. Chodzi po całej okolicy, uzdrawia i naucza. Ile trudu wymaga, by podążać za nim, nie mając wzroku. Trzeba ustawicznie pytać przechodniów, którzy poszedł Jezus. Trzeba uważać, by się nie potknąć. Dwaj ślepi pokazują nam co znaczy szukać Jezusa całym sercem.



Kiedy tylko Jezus pojawia się przed nimi, wołają do niego: “Zmiłuj się nad nami, Synu Dawida.” O co można prosić Boga? Wszelka jego łaska wypływa z miłosierdzia. Bez miłosierdzia, nie ma zbawienia. Bez miłosierdzia, nie ma łaski. Dlatego wołają do niego: “Zmiłuj się nad nami”. Spójrz na nas i zmiłuj się. To jest postawa godna naśladowania. W taki sposób musimy przychodzić do Pana. Musimy do niego przyjść z niczym, bo nic nie mamy do zaoferowania. Musimy schylić głowę, paść przed nim na kolana i prosić. “Zmiłuj się nad nami.”

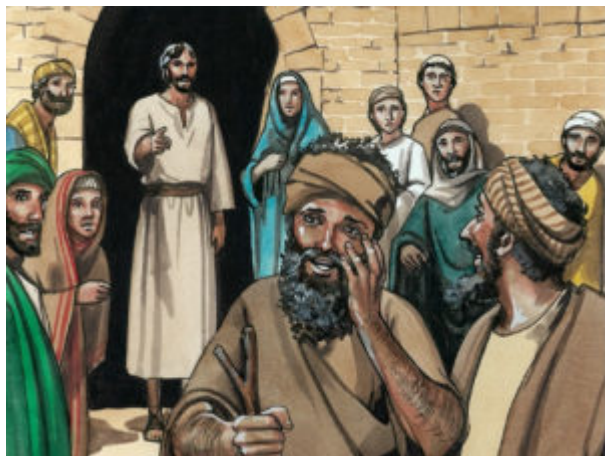
Bóg jest miłością i nie powinniśmy mieć wątpliwości, że jeśli szukać u niego będziemy miłosierdzia, to go dostąpimy. Jednak szukajmy szczerym sercem i szukajmy wytrwale, tak jak to robili dwaj ślepi. Przystąpmy do niego w pokorze, i zanośmy błagalne wołanie. “Zmiłuj się nad nami. “

Kiedy ślepi wołają do Jezusa, zwracają się do niego "Synu Dawida". Proroctwa Starego Testamentu zapowiadają, że Chrystus będzie potomkiem wielkiego króla Dawida, że będzie wywodził się z jego linii. Chrystus urodzi się w Betlejem, tam gdzie urodził się król Dawid. Kiedy więc ślepi wołają do Jezusa "Synu Dawida", jest to przejaw ich wiary w to, że jest on Zbawicielem. Jeśli prosimy Jezusa o miłosierdzie, musimy wierzyć w to, że jest On obiecany przez Boga Chrystusem. Musimy być przekonani, że został On posłany przez Boga, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Prośmy go o miłosierdzie, gdyż to On przyszedł nam na ratunek i nie ma nikogo innego do kogo byśmy mogli się zwrócić.

"Proście, a będzie wam dane, szukajcie a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam." Mt. 7:7. Jest to zachęta dla nas, byśmy bez wytchnienia prosili go o audiencje. Jezus przyjmuje dwóch ślepych w swoim domu. Okazuje im miłosierdzie, według ich prośby. Pozwala im wyznać swoją wiarę, pytając: "Czy wierzycie, że mogę to uczynić?" Zdaje się mówić: Wołacie do mnie Synu Dawida. Wiecie, że przyszedłem zbawić mój lud, ale czy naprawę wierzycie, że mogę to zrobić? Pokładając ufność w Jezusie, musimy mieć pewność, że On może dokonać tego, co obiecał. Nie możemy mieć wątpliwości. Na tym polega wiara, przez którą otwiera się na nas strumień Bożej łaski i miłosierdzia.

Dwaj ślepi odpowiadają na pytanie Jezusa: "Tak jest, Panie!". Wyznają Jezusa jako Pana. Oddają mu cześć i chwałę. Mają niezachwianą pewność, ufność, wiarę, w to, że jest On obiecany od wieków Zbawicielem i że On jest tym, który wszystko może. Jezus dotyka ich oczu, mówiąc: "Według wiary waszej niechaj się wam stanie". Ich oczy otwierają się. Widzą Jezusa, który jest ich Zbawicielem.

Jezus przykazuje im surowo, mówiąc: "Baczcie, aby nikt się o tym nie dowiedział!". Jezus nie szuka sławy i rozgłosu. Być może mówi im to, ponieważ jeszcze nie nadeszła jego godzina. Prawdopodobnym jest też, że nie chce po prostu by ludzie widzieli w nim tylko cudotwórcę i uzdrowiciela. Jezus chce byśmy za nim podążali i byśmy szukali go jako tego, który może zmienić nasze serca. Chce byśmy wołali do niego o uzdrowienie naszych dusz z grzechu, gdyż to grzech jest źródłem wszelkiego cierpienia. To obecności i nauki Jezusa powinniśmy pożądać, jego Słowa, a nie fizycznego uzdrowienia. Musimy sobie uświadomić, że to nie nasza fizyczna choroba jest problemem. Problemem jest grzech i nasza natura. Problemem jest brak wiary. Potrzebujemy nowego serca, nowego życia w Chrystusie. "Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane." Mt. 6:33



Kiedy dwaj wcześniej ślepi wychodzą z domu Jezusa, rozśławiają jego imię po całej okolicy. Być może nie opowiadają oni o tym, co im się przytrafiło. Jednak mimo wszystko ich przepełnione radością serca, głoszą chwałę Jezusa Chrystusa. Nie musimy głosić dzieł Bożych, one są widoczne dla nas i poznawalne naszymi zmysłami. Jeśli wierzymy w Jezusa Chrystusa jako naszego

Zbawiciela, to nosimy w sobie jego światło i jego prawdę i tego światła nie da się niczym przysłonić. Chwała Bożego stworzenia widoczna jest dla wszystkich, którzy mają wzrok. Prawdy nie można stłumić. Prawda jaśnieje wokoło nas w całym swym blasku i światłości. Widzimy dzieło Boże i widzimy zbawienie, które dokonało się w Jezusie Chrystusie. A jeśli nie widzimy, to wytrwale wołajmy: "Zmiłuj się nad nami, Synu Dawida!"